

MEMORIAL

General Marii Wittek oprac. arch. A.B./2005

Historię wspomnię do zbiorów E. W. w 1993 r.
Teżka zażołdowa w ds. Arch. WSK w 1993



109

+ 1943

os. "Irena"

HERMACH
zd. GRUSZCZYŃSKA
URSZULA

1 WSK/10.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — HERMACH

Moszala

z d. Groszczyńska

T. 109/43K

I/1. Relacja k. 6, s. 1-6

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację k. 1, s. 1

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 3

VI. Fotografie

I/1 Zrelacja

- Zrelacja sporządzona przez hm Emilię Hsylanburgę dotycząca
aktywności w ZHP w okresie przedwojennym, działalności w ruchu oporu,
mps (2 egz.), 6 k, s. 1-6



40/se 1

Druchna Urszula HERMACHOWA

Urszula z Gruszczyńskich Hermachowa urodziła się 2.9.1907 w Gorlicach. Kończy szkołę średnią, seminarium nauczycielskie w Gorlicach. Od 1927 roku pracuje jako nauczycielka szkoły powszechnej na Śląsku w Raruszowcu, w Rybniku, a od 1932 roku w Łagiewnikach. Tu podnosi kwalifikacje zawodowe, zapisuje się bowiem do Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

Czynna i uspołeczniona, zapisuje się do Związku Harcerstwa Polskiego, jeszcze jako uczennica seminarium. Po objęciu posady nauczycielki zakłada drużynę harcerską w szkole, w której uczy w Paruszowcu p. Rybnik. Po przeniesieniu się do Łagiewnik obejmuje hufiec harcerski w Świętochłowicach, dosługuje się stopni instruktorskich: jest podharcmistrzynią i w roku 1935 harcmistrzynią, wchodząc jednocześnie w skład członków Komendy Chorągwi Harcerki w Katowicach jako referentka drużyn szkolnych. Po wybuchu wojny wycofuje się ze Śląska do Gorlic. Tu prowadzi życie bardzo czynne. Zamieszkała w domu rodzinnym i zgłosiła się do szkoły jako nauczycielka. Od razu pracuje w szkole niejako podwójnie, bo rozszerza program nauczania wbrew poleceniom okupanta, aby dzieci nie straciły nic z wiedzy, którą powinny uzyskać w szkole normalnej. Prowadzi zbórkę książek wśród miejscowego społeczeństwa, chcąc dostarczyć dzieciom podręczników. Gromadzi bibliotekę beletrystyczną dla dzieci, dba o terści wychowawcze w nauczaniu. Zachowały się w notatkach po śp. Urszuli Hermachowej spisy książek, które zebrała u miejscowych księgarzy, na nagrody dla dzieci, także coś na wzór prawa harcerskiego, który zrobiła dla nich, nie mogąc w warunkach konspiracyjnych zorganizować pracy harcerskiej dla dzieci. W lipcu 1941 roku utworzyła zastęp instruktorski organizacji harcerki z osób ze Śląska, które znalazły się w Gorlicach. Należały do niego: W. Kujawska, Więckówna, Kopianka i miejscowa drużynowa harcerki Rydarowska. Zbiórki odbywały się najpierw w Łużnej - wsi znajdującej się w pobliżu Gorlic, potem w szkole, w której uczyła Urszula.

Zastęp instruktorski łączył kierunek pracy z miejscową drużyną. Dla bezpieczeństwa dziewczęta z drużyny były zarejestrowane w miejscowym RGC. Praca szła w kierunku rozszerzania wiedzy o świecie. Czytano i dyskutowano tematy światopoglądowe. Nawiązano łączność z Komendą Pogotowia Harcerek z chorągwi śląskiej, która mieściła się w Krakowie. Zorganizowano zdobywanie i rozszerzanie wiadomości sanitarnych i z zakresu łączności. Kurs sanitarny prowadził miejscowy lekarz. Łączniczki zaopatrzyły się w rowery, prowadziły kolportaż bibuły do okolicznych wsi.

Odkąd Hermachowa została komendantką Wojskowej Służby Kobiet w obwodzie gorlickim, łączniczki współdziałały w akcji wojskowej, rozwożąc broń, przenosząc meldunki przy organizowaniu napadu na mleczarnię w Łużnej i Ropie. Sanitariuszki przywiozły apteczkę z Krakowa, która stała się zawiązkiem apteki sanitariatu, przygotowały punkt sanitarny u kowala za miastem.

Ponadto, poza służbą wojskową, harcerki zorganizowały punkt pomocy dla wysiedlonych przez Niemców i dla ludzi znajdujących się bez środków do życia. Zajmowały się zaopatrywaniem obozów jenieckich w żywność, przeprowadzając indywidualne wysyłanie paczek do żołnierzy i oficerów na wskazane adresy.

Duszą wszystkich prac była Urszula Hermachowa. Na wiosnę w 1942 roku wciągnięta do Wojskowej Służby Kobiet, osobiście bierze czynny udział w napadzie na mleczarnię w Łużnej i w Ropie, podejmuje pieniądze w miejscowym banku na fałszywy czek dla partyzantki. Kierowała akcją łączniczek i saniteriuszek w obwodzie gorlickim. Jan Dziopek, nauczyciel z Gorlic i harcerz, w pracy drukowanej pt. "Walka o życie", nagrodzonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, tak pisze: "Z Gruszczyńskich Hermachowa Urszula, pseudonim Irena, harcmistrzyni, przeszła z Szarych Szeregów na stanowisko komendantki WSK w obwodzie Gorlice" ... Hermachowa pracowała z prawdziwym poświęceniem. Na skutek zdrady, została a-

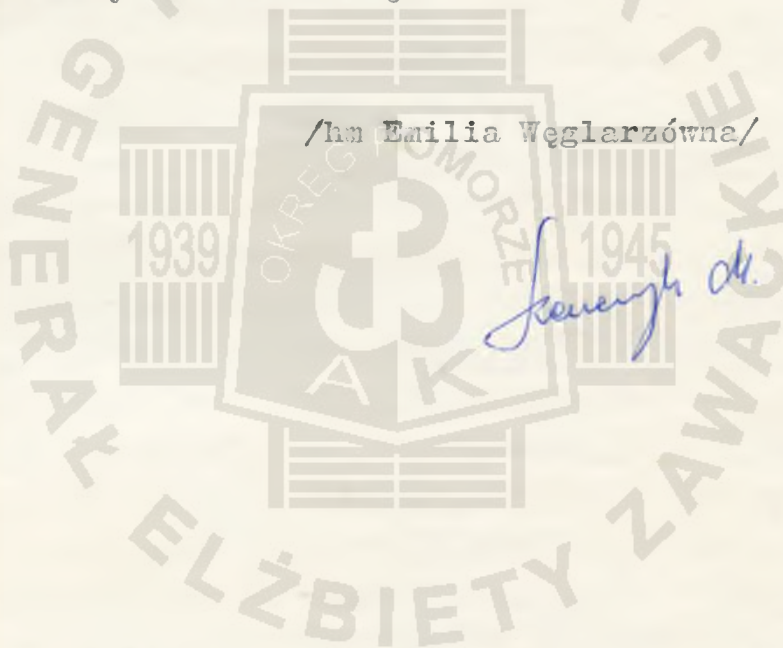
- 3 -

resztowana 22 lipca 1943 roku i uwięziona w Szklarczykówe. Tu była katowana, lecz zachowała się bohatersko, nikogo nie zdradziła i poniosła śmierć jak prawdziwa męczennica".

Ciała Urszuli Hermachowej nigdy nie odnaleziono. Wiemy, że do ostatka nie traciła kontaktu z harcerstwem, podjęła się służby w wojsku jako instruktorka ZHP.

Opracowane na podstawie relacji ustnej hm. W. Kujawskiej, notatek zgromadzonych przez męża drużyny Urszuli i listu siostry W. Kowalskiej.

/hm Emilia Węglarzówna/



4
Materiał składowy w 1969 r. w Instytucie Historii Najnowszej PWN
przed zespół Instytutu Historii
Komendantka WSK Okr. Górnice

Herzmachowa

Herzma Urszula HERZMACHOWA

rel 40/73

Urszula z Górnice, córka Herzmachowa urodziła się 2.9.1907 w Górnice. Kończy szkołę średnią, seminarium nauczycielskie w Górnice. Od 1927 roku pracuje jako nauczycielka szkoły powszechnej na Śląsku w Karłowcu, w Rybniku, a od 1932 roku w Łagiewnikach. Tu podnosi kwalifikacje zawodowe, zapisuje się bowiem do Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

Pawłowa

Czynna i społecznie, zapisuje się do Związku Harcerskiego Polskiego, jeszcze jako uczennica seminarium. Po objęciu posady nauczycielki zakłada drużynę harcerską w szkole, w której uczy w Karłowcu p. Rybnik. Po przeniesieniu się do Łagiewnik obejmuje funkcję harcerską w Świętochłowicach, dostępuje się stopni instruktorskich: jest podharcerką i w roku 1933 harcerką, wchodzi jednocześnie w skład osłonek Komendy Chorągwi Harcerskiej w Katowicach jako referentka drużyn szkolnych. Po wybuchu wojny wyjeżdża się ze Śląska do Górnice. Tu prowadzi życie harcerskie czynne. Zaangażowała w dom rodzinny i zgłosiła się do szkoły jako nauczycielka. Od razu pracuje w szkole nie jako podwójnie, bo rozszerza program nauczania o treści okupacyjne, aby dalsi nie stracili się z wiedzy, którą powinny uzyskać w szkole normalnej. Prowadzi zbórki książek wśród wiejskiego społeczeństwa, czego dostarczyć dzieciom podręczników. Gromadzi bibliotekę belewrystyczną dla dzieci, dba o treści wychowawcze w nauczaniu. Zachowała się w notatkach po sp. Urszuli Herzmachowej spisy książek, które zebrała u wiejskich księgarszy, na nagrody dla dzieci, także coś na wzór prawa harcerskiego, który zrobiła dla nich, nie mogąc w warunkach konspiracyjnych zorganizować pracy harcerskiej dla dzieci. W lipcu 1941 roku utworzyła zastęp instruktorski organizacji harcerskiej z osób ze Śląska, które znalazły się w Górnice. Należały do niego: W. Kujawska, Więckówna, Kopienka i wiejsowa drużynowa harcerska Rydarska. Zbiórki odbywały się najpierw w Lutnej - wsi znajdującej się w pobliżu Górnice, potem w szkole, w której uczyła Urszula.

Zastęp instruktorski łączył kierunek pracy z miejscową drużyną. Dla bezpieczeństwa dziewczęta z drużyny były zarejestrowane w miejscowym RGC. Praca szła w kierunku rozszerzania wiedzy o świecie. Czytano i dyskutowano tematy światopoglądowe. Nawiązano łączność z Komendą Pogotowia Harcerek z oborąwi śląskiej, która nieśliła się w Krakowie. Zorganizowano zdobywanie i rozszerzenie wiadomości sanitarnych i z zakresu łączności. Kurs sanitarny prowadził miejscowy lekarz. Łączniczek zapatrzyły się w rowery, prowadziły kolportaż bibuły do okolicznych wsi.

Odłam Heraschowa została komendantką Wojskowej Służby Kobiet w obwodzie gorlickim, łączniczeki współdziałały w akcji wojskowej, rozwożą broń, przenoszą meldunki przy organizowaniu napadu na magazyn w Łubnej i Kopic. Sanitariuszki przywiezły apteczkę z Krakowa, która stała się swiatkiem apteki sanitarnych, przygotowały punkt sanitarny w kowale na miejscu. Ponadto, poza służbą wojskową, harcerki zorganizowały punkt pomocy dla wysiedlonych przez Niemców i dla ludzi znajdujących się bez środków do życia. Zajmowały się zapatrzywaniem obsadów jeńców w żywność, przeprowadzając indywidualne wysyłanie paczek do żołnierzy i oficerów na wakatnie służby.

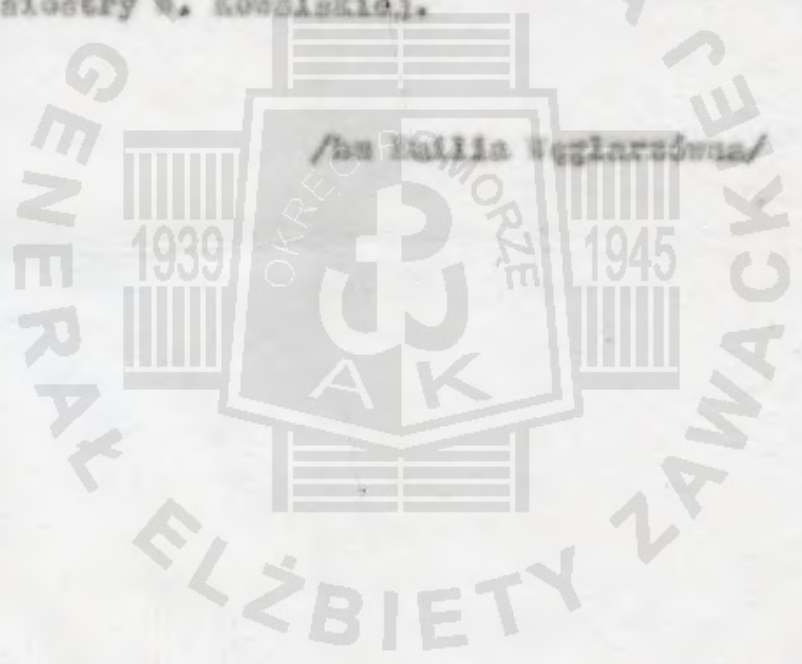
Duszą wszystkich prac była Urszula Heraschowa. Na wiosnę w 1942 roku wolała do Wojskowej Służby Kobiet, osobiście biorze czynny udział w napadzie na magazyn w Łubnej i w Kopic, podejmuje pieniądze w miejscowym banku na fałszywy czek dla partyzantki. Kierowała akcją łączniczek i sanitariuszek w obwodzie gorlickim. Jan Bzimek, nauczyciel z Gorlic i harcerz, w pracy drukowanej pt. "Walka o życie", nagrodzonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, tak pisze: "Z Grzeszowskich Heraschowa Urszula, pseudonim Irena, harcaistrzyni, przebieżała z Szarych Szeregów na stanowisko komendantki WSK w obwodzie Gorlice" ... Heraschowa pracowała z przedziwem poświęceniem. Na skutek zdrady, została a-

40/73

resztowana 22 lipca 1943 roku i uwięziona w Szklarsko-
Kówce. Tu była katowana, lecz zachowała się bohater-
ko, nikogo nie zdradziła i poniosła śmierć jak praw-
dziwa męczennica".

Ciała Urszuli Heraschowej nigdy nie odnaleziono. Wie-
sy, że do ostatka nie traciła kontaktu z hierarchami,
podjęła się służby w wojsku jako instruktorka ZBP.

Opracowane na podstawie relacji ustnej hr. W. Kujaw-
skiej, notatek sporządzonych przez sępa drużyny Urszuli
i listu siostry W. Kozłowskiej.



II. Materiały uzupełniające relację

- Artykuł Marii Opechowskiej, "Maseła z Szarych Szeregów", kopia,
k. 1, s. 1



Maria Orzechowska

W GRONIE rodzinnym Urszula Hermachowa wypowiedziała się na temat śmierci w słowach: „Najpiękniejszym zakończeniem życia jest śmierć dla Ojczyzny”. Innym razem wyraziła życzenie, aby ją pochowano w harcerskim mundurku. Był to czas okupacji. Czy przeczuwała, że już niebawem Ojczyzna zażąda jej młodego życia, czy też — przezwyciężając swój udział w wielu niebezpiecznych działaniach — pragnęła przygotować rodzinę na taką ewentualność? Był to może rodzaj swego rodzaju testamentu: „Nie oplakujcie mnie — oddałam życie za Ojczyznę? — Urszulę stać było na taką wzniosłość.

Jakie było życie, które Urszulę przygotowało do bohaterstwa? Urszulę urodziła się 2.IX.1907 roku w Gorlicach, w powszechnie szanowanej, patriotycznej rodzinie Gruszczyńskich. Już w szkole ujawniły się społeczne predyspozycje Urszuli. Wstąpiła do harcerstwa, które bez wątplenia rozwinęło wrodzone zalety jej charakteru. Koleżanki, zarówno szkolne, jak i te, które z nią później pracowały w zawodzie nauczycielskim, podkreślały jej „niespotykaną uczynność i serdeczność w stosunku do każdego człowieka, szlachetność charakteru, zapał i ofiarność we wszelkim działaniu”. Uwagę wychowawców zwracała jej żywa inteligencja, prawdomówność i odwaga.

W harcerstwie szybko awansowała na drużynową, podharcmistrzynię, następnie — po zdobyciu stopnia harcmistrzyni — prowadziła jako instruktorka obozy i kursy harcerskie: w Skoczowie, Buczu, Wiśle, Wyszokowie, Druskienicach. Mimo wysokich wymagań stawianych sobie samej, usposobienie miała pogodną, z dużym poczuciem humoru, lubiła się pośmiać i innych rozbarwić dobrym dowcipem. Uczynność i niezwykły urok osobisty

swoje miejsce w tym morzu potrzeb.

Do nie wykończonych fabryki obuwia w Gorlicach zwanej „Buciarnią” (później mieli w niej Niemcy ubiókować wysiedlonych z Poznańskiego) spędzano jeńców — Polaków z tragicznej kampanii wrześniowej. Ich liczebny stan dochodził okresowo do dwóch tysięcy silesocznyczych w prymitywnych warunkach, wynędzniałych i głodzonych ludzi. Urszula Hermachowa i Maria Rydarowska — obie działaczki PCK — pośpieszyły im ze wszechstronną pomocą. Zaopatrzywały obóz w środki opatrunkowe, starały się o bieli-

Urszula z

znę i żywność, zorganizowały kuchnię i pralnie bielizny. Ale to nie wszystko. Wielu jeńcom, po dostarczeniu im cywilnych ubrań, udało się uciec do niemieckich.

Nieco później, po zorganizowaniu się RGO (Rada Główna Opiekunów), Hermachowa działała i w tej instytucji.

Jako gorąca patriotka nie mogła nie trafić do konspiracji. Wstąpiła do ZWZ. Por. Julian Krzewicki (ps. „Kruk”), komendant obwodu Gorlice mianował ją komendantką WSK (Wojskowa Służba Kobiet) na obwód Gorlice. W organizacji nosiła pseudonim „Irena”.

Zaczęła się dla „Ireny” gorący okres. Ziecono jej zorganizowanie w powiecie służby sanitarniej. Na akcję „Burza” starała się o środki opatrunkowe, często wyjeżdżała w teren, by we wsiach zorganizować drużyny sanitarne. Ponadto pełniła służbę łączności. Te wszystkie funkcje Urszula Hermachowa pełniła nie przewijając swej pracy zawodowej. Szczerupka, średniego wzrostu szarynka o dziewięcym wyglądzie zdawała się rozporządzać niewy- czerpanym zosobem sił. Działała

ostroinnie i jednocześnie odważnie, z właściwą sobie przytomnością umysłu i energią.

Świeżnie umiała się konspirować. Nawet najbliższa rodzina nie domyślała się udziału Urszuli w ruchu oporu. Swoje częste wędrowności w terenie tłumaczyła działanością charytatywną, której — znając nastawienie społeczne młodej nauczycielki — nikt się nie dziwił ani kwestionował. Tym mniej mógł się czegoś domyślać maż Urszuli przebywający w obozowym obozie jenieckim.

W dniu 22 lipca 1943 roku Urszulę zabrano do gestapo.

Stano się to po akcji na mle-

„Szary”

czarnie w Ropie, przeprowadzonej przez Rubinaka. Starszy sierżant Józef Rubiniak, ps. „Miroslaw”, pełnił w organizacji funkcję komendanta placówki w Gorlicach. Był człowiekiem wielkiej odwagi. Już raz popadłszy w podejrzenie, przetrzymał na gestapo, następnie za kaucją wypuszczony na wolność, miał obojętne meldowania się co drugi dzień na gestapo. Nie przeskodziło mu to w uczestniczeniu w wielu akcjach. Brał między innymi udział w akcji na kasę „Erdölgesellschaft” w Krośnie, skąd wrócił nocą do Gorlic, by tam rano zameldować się na gestapo.

Akcja na mleczarnię w Ropie (pow. Gorlice) miała na celu zabezpieczenie produktów przeznaczonych dla przedstawicieli „Herrenvolku” w celu rozdzielania tych produktów pomiędzy rodzinny uwięzionych lub ukrywających się partyzantów. W swoim założeniu akcja się udała, niestety jej finał był tragiczny. Wpadli Rubinakowie, ich rodzina oraz szereg innych osób. Wiadomo, że Hermachowa brała udział w rozdzielaniu zabranych Niemcom pro-

duktów. Gestapo rozszyfrowało również udział „Ireny”.

Dnia 22.VII.1943 roku wszedł do mieszkania jej rodziców Ernst Fundheller, aresztując Urszulę w obecności ojca, kazał się jej zebrać i iść na gestapo.

Zamknięto Urszulę Hermachową w „Szkłarczykowie”, osławionej śledzbie gorlickiego Gestapo. Z ucuciem zgromy mijano tę wilgę, śmiejącą się z zewnątrz kwitniami w oknach petuniami. Na piętrze mieściły się mieszkania gestapowców i biura „Sicherheitspolizei” — jak się oni oficjalnie mianowali. Piwnicę przedzielono ściankami, tworząc z ich po-

h Szeregów

moć szereg cel więziennych. Okna — głównie zasłonięte tzw. kosażkami — przepuszczaly do nich z góry nieco powietrza i światła. Warunki najprymitywniejsze, goła ziemia, nic więcej. Pić ani jeść nie dawano.

Więźniów, którym udało się przeżyć katownię w „Szkłarczykowie”, przewieziono z reguły do więzienia w Jaśle, gdzie byli poddawani dalszym badaniom, konfrontacjom i głodzeniu. Tam zapadły wyroki: Oświećcim, rozstrzelanie, lub czasami, wyjątkowo, zwolnienie.

Szefem gorlickiego Gestapo był w tym czasie wspomniany Ernst Fundheller (berlińczyk), obok niego — szczególnie aktywny — Otto Friedrich, poza tym dwoma kilku pomniejszych, z których Erich Kusehke, znany ze strzelania „dla sportu” do Żydów, później samobójstwem zakończył zbrodnicze życie.

Wiadomość o aresztowaniu Urszuli przesłali jej rodzice Edwardowi Hermachowi, pozostającemu w „oflagu”. Powołując się na nie, które postanowienia Konwencji Genewskiej, Hermach wysłał z

oboju protest do Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Po pewnym czasie otrzymał z wymienionej instytucji odpowiedź, jakoby „Urszula Hermach została aresztowana przez Kripo w dniu 23.7.1943, następnie w dniu 28.7.43 wywieziona do Jasła i niestety wszelki ślad po niej zaginął”.

W odpowiedzi Niemieckiego Czerwonego Krzyża ani data nie była zgodna z rzeczywistością, gdyż Urszulę zabrano do „Szkłarczykówek” nie 23 a 22 lipca 1943, ani nazwa urzędu, gdyż nie Kripo (Kriminalpolizei) ją aresztowało, ale gestapo i to w osobie jego szefa — Fundhellera.

Zgadza się natomiast data wywiezienia Urszuli ze „Szkłarczykówek”, które — jak podali więźniowie — nastąpiło 28-go koło północy. Od przypadkowych obserwatorów wiadomo również, że Hermachową wywieziono wówczas samochodem w kierunku Jasła.

Gorlickie społeczeństwo orientowało się w tym, co się działo w „Szkłarczykowie”. Organizacja miała wszędzie swoich ludzi i swój podsłuch. Urszula Hermachowa, katowana ze szczególnym bestialstwem, pozostała nieugięta. Na niej urwał się łańcuch aresztowań. Nie wydała nikogo.

Według relacji współwięźniów pozostających wówczas w piwnicach gestapo, rzucano Urszulę wielogodzinnych przesłuchaniach do piwnicy. Dosłownie rzucano. Miała pogruchothane kości, wylamane palce u rąk, rozkrwawioną twarz, wybite zęby. Niewątpliwie miała wysoce uszkodzone również różne organa wewnętrzne, czego nacocznie stwierdzić się nie dało.

Oto relacja nacoczego świadka (cytowana w dosłownym brzmieniu):

„W nocy dnia 28.VII o godz. nie mniej więcej 12-tej w nocy została wywieziona. Bohaterska kobieta, twarzą jak kamień, silna jak stal, z modlitwą na ustach, ze słowami zachęty do współwięźniów: taka jest nasza historia, dla Ojczyzny wszystko się da. Patriotka nad podziw, a Jej ciało tak skatowane, że czarne, cała opuchnięta, rzucana do piwnicy po każdym przesłuchaniu ze schodów na beton. Nie słyszał nikt Jej krzyku czy jęku — szpazm i klamra i cierpienie tłumila za każdym uderzeniem przez gestapowca, męczona psami. Ostatnio przed wywiezieniem rzucona w korytarzu na węgiel, a żeby umożliwić naszą pomoc. Żyła nadzieją przetrzymania tortur, martwiła się rodzicami i losem sióstr. Jedzenie podawane i losem sióstr stawały psy”.

Tyle nacoczny świadek.

Po 28 lipca wszelki ślad po wywiezionej zaginął. Rzeczono przewieziono Urszulę do Jasła. Po usilnych a bezowocnych poszukiwaniach czynionych przez szereg pałacową rodzinę, udało się sióstrze zaginionej dotrzeć do urzędniczek więzienia w Jaśle i zakupić ją.

W długim rejestrze nazwisk Niemka odnalazła nazwisko Urszuli Hermachowej. Nie było przy nim żadnych dat, żadnych adnotacji, była tylko długa, poprzerzana kreską. Z jakim uczuciem urzędniczka — w zamian za banknoty, które miały już zapewne jakieś przyjemne przeznaczenie — wyjaśniła wymowę długiej, poprzeranej kreski przy nazwisku więźnia? „Zgładzony” — oto znaczenie znaku. Na pytanie, gdzie to nastąpiło i co uczyniono z ciałem zamordowanej, urzędniczka nie dała i najprawdopodobniej nie mogła udzielić odpowiedzi.

Po powrocie z niewoli do kraju, a więc już po wyzwoleniu, rozpoznał Edward Hermach usłone pozostałości śladów. Ponad wszelką wątpliwość ustalono noc z 28/29 lipca jako datę wywiezienia Urszuli z piwnic „Szkłarczykówek”.

Również z całą pewnością ustalono, że tej nocy wieźli ją gestapowcy samochodem w kierunku Jasła. Odnosnie dalszych losów zaginionej relacje przestają być zgodne. Według jednej z nich, wywieziono ją do obozu w Szobniamach koło Jasła i tam zamordowano. Według drugiej miało to nastąpić w obozie Kraków-Plaszów.

Na podstawie pewnych wskazówek poszukujący doszedł do przekonania, iż najbliższą prawdę okazała się trzecia wersja tragicznego wydarzenia, ta mianowicie, że wywieziony Urszulę samochodem szosą w kierunku Jasła zastrzelono ją koło Glinika Mariampolskiego, po czym wrzucono ciało do jednego z nieczynnych szarybów naftowych.

Czym należy tłumaczyć okrucieństwo stosowane w przesłuchaniu Urszuli Hermachowej? Można przypuszczać, że liczone na wydobycie z niej bez większego trudu szeregu nazwisk. Spodziewali się, że wystarczy zastraszanie, kilka uderzeń w twarz, aby zaczęła mówić. Ta niezłomność rozwościeczyła oprawców, może nawet upokorzyła. Dlatego za-

bili.

Nie spełniło się życzenie Urszuli z Gruszczyńskich Hermachowej, aby ją pochowano w harcerskim mundurku.

W murze gorlickiej „Szkłarczykówek” miejscowe społeczeństwo umieściło pamiątkową tablicę z wyrytym napisem:

S. + P.

MIEJSCE UŚWIECONE
KRWIĄ I TORTURAMI
POLSKICH MĘCZENNIKÓW
ZA WOLNOŚĆ

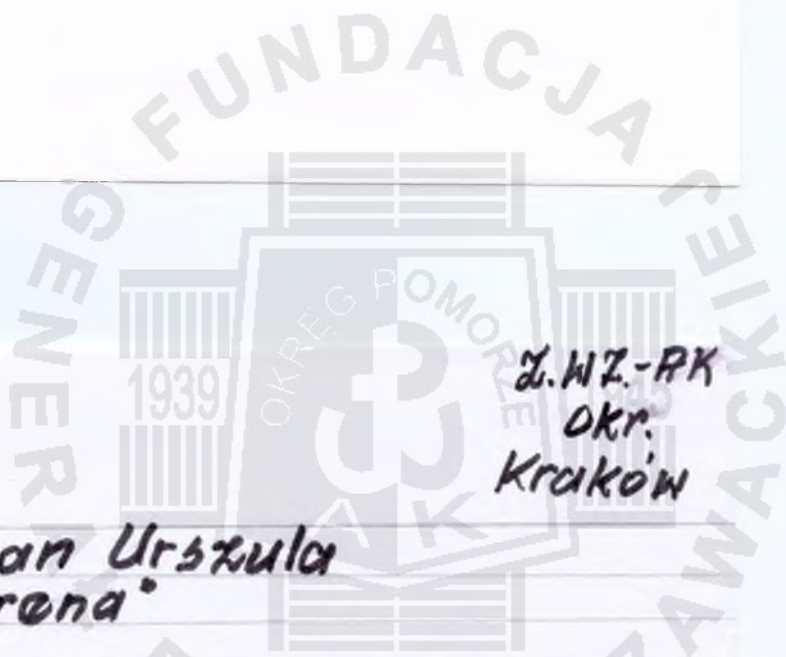
I MIŁOŚĆ OJCZYZNY
W CZASIE OKUPACJI
NIEMIECKIEJ
1939 — 1945

T. 109/MSK

HERMACH Urszula
z d. Gruszczyńska
ps. "Irena"

~~MSK~~
MSK
Mgsko
Szare Gory

V. Niezniskowe karty informacyjne k.3



Z. WZ-PR
okr.
Kraków

Harman Urszula
ps. "Irena"

Była komendantka W.S.K. w oddziale
personalnej komendy obwodu Gorlice
eksponowanej jesienią 1942 r.
Broszowanci w lipcu 1943 r.

Łob. G. Holszur, W. Rójek, M. Łojniak, Wajna i
Okupacja na Podkarpaciu i Zachodni str. 146
198

Wyd. naukowe Księg. Arkadem. 31-008 Kraków 1991
ul. św. Anny 6 1998

14 IV 2003

rel. 40/sl

AK ZHP
Szpitalnictwo
Gorlice

8

+ Hermachowa Urszula ^{in 42 r.} 2 ob. Gruszczyńska

konieczny rem. namer w Gorlicach 1927 r., Inst. Ped. K-u 1934?
namer w Rybniku i Łagiszkach

ur. 2. IX. 1907 Gorlice

ZHP, w r. 1935 harcerka. Improwizacja w Stokarczku przed Martynem
w czasie wojny Gorlice, Kuchnia w obw. Gorlice od 1942
areszt 22 VII 43
zamordowana

Rel. list 40/sl. st. 3 / E. Wzglądowa

P.

"Irena" HERMACHOWA Urszula z d. Gruszczyńska
Od wiosny 42 r. referentka WSK w obw. AK Gorlice,
kieruje szkoleniem, pracą służby sanitarnej i łączności,
współdziała z oddz. partyzanckim, areszt. 22. VII. 43 r.
Zamordowana pod czas śledztwa.
Źr. Mat. do Słown. Biograf.

+ Hermachowa Urszula z d. Gruszyńska
„Irena”

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 40 Śląsk
data wpływu 1923



Swiętochł
Gorlice



HERMACH URSZULA